Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest schuss Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych poczstamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/3 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek **N^ro 105.** **7. września 1843.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na tegorocznym Sejmie zajmą się zgromadzone Stany, prócz innych przedmiotów, także wyborem Prezesa Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego, tudzież postanowieniem dwóch Dyrektorów i jednego Zastępcy z grona Wydziału Stanowego, nakoniec rozpoznaniem niektórych punktów ściągających się do ustaw Instytutu kredytowego.

Piérwsze ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego odbędzie się d. 19. b. m.

Z Rady Wydziału Stanów,
jako tymczasowéj Dyrekcyi Towarzystwa
kredytowego.

Lwów dnia 6. września 1843.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Tygodniowym statkiem pocztowym otrzymano w Anglii wiadomości z Lizbony po dzień 14. sierpnia. — Z korespondencyi dziennika *Morning-Herald* okazuje się, że rząd portugalski nie zabronił Esparterowi samego przez się wylądowania, lecz tylko przyjęcia z honorami Rejenta, aby ani z Francyją ani z nowym hiszpańskim rządem nie miéć zaczepki. Lecz Espartero żądał, aby go jako Rejenta przyjęto. Gdy potém ze statku *Malabar* przeszedł na wojenny statek parowy *Prometheus* dla udania się do Anglii, osadziły obadwa te okręty i okręt *Formidable* swoje reje ludźmi, a statek *Malabar* dał z dział królewską salwę, przeciwnie zaś francuzki wojenny bryg *l'Espoir* zachowywał się ciągle jako widz niemy. Jeden tylko mąż znakomity, który byłego Rejenta podczas jego pobytu przed Lizboną odwidził, był hrabia das Antas, który właśnie co z swego gubernatorstwa z portugalskich Indyjów powrócił, i który przedtém pod Esparterem portugalską legiją posiłkową w Hiszpanii dowodził. Zaraz po rozejściu się rady ministeryjalnéj, w któréj na prośbę Espartera uchwalono odmowną odpowiedź, odjechał goniec z doniesieniem o tém do Madrytu. Rząd portugalski oświadczył, że się względem zawikłań hiszpańskich całkiem neutralnie zachowywać będzie, i zbiegom hiszpańskim, którzy do Portugalii przybędą, tylko takiéj udzieli opieki, jakiéj prawa gościnności wymagają. Niektórych z tych zbiegów, a między tymi najstarszego syna jenerała Zurbano, odesłano do Estremoz, obronnego miasta w głębi prowincyi Alemtejo. — Dnia 10. sierpnia ochrzczono nowo-narodzoną królewnę w królewskiéj kaplicy pałacu *Necessidades.* Austryjacki poseł baron Marschall zastępował miejsce chrzestnego ojca zamiast Jego Mo-

ści swego Cesarza, a Infantka Dona Izabela Maryja zamiast Jéj Mości Cesarzowéj Austryi.

Hiszpanija.

Rząd francuzki zachowuje ciągle milczenie o wypadkach, które dnia 19. i 20. sierpnia zaszły w Barcelonie. Na kupieckiéj giełdzie otrzymano wiadomości z dnia 19. sierpnia wieczorem. Prim około godziny czwartéj przybył do Barcelony, w chwili, gdy obiedwie partyje (to jest partyja junty i rządu!) zamyślały zetrzéć się z sobą; zażądał on zawieszenia wszelkich kroków nieprzyjacielskich przez 24 godzin, utrzymując, iż tyle czasu potrzebuje do zasiągnienia wiadomości o składzie rzeczy; przytém oświadczył, że jeżliby nie mógł pogodzić stronnictw, tedy raczéj opuści Barcelonę, niż aby miał być świadkiem krwawego starcia się między swymi spółobywatelami. Deklaracyja ta ożywiła juntę jeszcze większą mocą i nadarzyła jéj sposobność do zgromadzenia pod swą chorągiew swoich stronników. Podług wieści, które krążyły dnia 23. w Paryżu, a przez milczenie rządu uzyskały nazajutrz utrwalenie, miała junta przybrać tak imponujący charakter, iż część garnizonu i gwardyi narodowéj do niéj przeszły. Prim miał się cofnąć do cytadeli i postanowił potąd nic nie przedsiębrać, aż pokąd nowe rozkazy od madryckiego rządu nie nadejdą; dnia 20. sierpnia pod wieczór batatalijon ochotników miał być znowu zupełnie uzbrojony i wzmocniony. *Constitucional* z dnia 18. sierpnia zawiéra dwie proklamacyje: jednę od jenerała Albornoz do gwardyi narodowéj i mieszkańców Barcelony, drugą od junty do mieszkańców prowincyi. — Nic nie może lepiéj oznaczyć prawdziwego charakteru i dążności najnowszych rozruchów w Barcelonie, jak wigneta znajdująca się na tytule dziennika *Union*, który jest organem tamtejszéj junty. Takowa przedstawia Katalończyka, Aragończyka i Kastylijczyka, trzymających chorągiew w ręku z dewizą: *Union de buenos* Espartero i Królowa Maryja Krystyna leżą powaleni na ziemi, a między obojgiem Królowa Izabela płacząca i bez korony, którą przeciwnie jeden z Katalończyków nogą depce. Ztąd jasno widać, że opór junty barcelońskiéj niczém nie jest, jak tylko płonném usiłowaniem radykalistów ogłosić rzeczpospolitą. Słychać, że radykaliści francuzcy mocno wspierają to przedsięwzięcie. Zapewniają, że rząd francuzki otrzymał wiadomości drogą telegraficzną, iż Prim zmuszony będzie z twierdzy Montjuich bombardować warownię Atarazanas, do któréj się junta schroniła. Pułkownik Echalecu, który oprócz tego radykalistom nie sprzyja, miał oświadczyć brygadyjerowi Prim, iż tak zręcznie kierować będzie bombardowaniem warowni Atarazanas, że miasto przytém żadnéj szkody nie poniesie.

Dnia 25. sierpnia ogłoszono w Paryżu następujące depesze telegraficzne: Bajona dnia 22. sierpnia. »Królowa i Infantka były dnia 18. sierpnia w La Granja (St. Ildenfonse); miały tam zabawić przez dni kilka. Junta Granady rozwiązała się. Jenerał O'Donnell odjechał do Hawanny.« — Perpignan dnia 22. sierpnia. »Na liczném zgromadzeniu w Barcelonie, złożonem z członków junty, municypalności miejskiéj, deputacyi prowincyjonalnéj, tudzież z wyższych oficérów gwardyi narodowéj, i na którém także Prim i Milans się znajdowali, rozstrzygnięto dnia 20. wielką większością: aby wojsko znowu warownię Atarazanas zajęło; — aby Arbuthnot pozostał kapitanem jeneralnym; — aby Prim zarządzał służbą batalijonu ochotników; — aby miejskie władze zajęły się znowu swojém urzędowaniem, a to aż do powrotu deputowanych (junty) z Madrytu, dokąd ciż z przedstawieniem posłani będą. Junty w Villafranka tudzież w innych dystryktach ofiarowały jenerałowi Arbuthnot swoję pomoc przeciw juncie barcelońskiéj, która tamże tylko rewolucyjną mniejszość ma za sobą, i wewnątrz żadnéj sympatyi nie doznaje.« — Perpignan dnia 24. sierpnia. »Oficerowie załogi barcelońskiéj przybyli dnia 22. z cytadeli, dla oddania jenerałowi Prim, jako gubernatorowi miasta, wizyty od korpusu wojska. Oświadczyli mu oni, iż co się tyczy obrony rządu, może na nich polégać. Układów z dnia 20. sierpnia nie ogłoszono. Warownię Atarazanas zajmuje dotychczas batalijon ochotników.

Nadesłanym dzisiaj gońcem z Paryża, książę Glücksberg otrzymał list zawierzytelniający jako sprawujący interesa Jego Mości Króla Francuzów przy rządzie Jéj Mości Królowéj Izabeli II.

Z Kadyxu otrzymujemy ciągle wiadomości, które stan umysłu tamtejszych mieszkańców jako bardzo groźny przedstawiają i nowe zaburzenia zapowiadają. Widać oczewiście, że w Kadyxie jest bardzo liczne stronnictwo Espartera.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 24. sierpnia. Królowa odroczyła dziś osobiście z zwyczajnemi formalnościami parlament, poczém wyraźnym, do-

nośnym głosem odczytała następującą mowę z tronu, wygłaszając z szczególniejszym przyciskiem słowa w paragrafach, które się Irlandyi dotyczą:

»Milordowie i Gentlemanowie!«

»Stan spraw publicznych dozwala Mi zamknąć te długie posiedzenia i uwolnić Wpanów od dalszego wykonywania powinności parlamentowych.«

»Dziękuję Wpanom za rozporządzenia, któreście przyjęli, aby Mi podać sposobność przywiedzenia do zupełnego skutku tych rozmaitych traktatów, którem z obcemi mocarstwami zawarła.«

»Szczérém sercem dałam Moje przyzwolenie na bil, któryście Mi Wpanowie przedłożyli w celu pomnożenia środków duchowego ukształcenia w zaludnionych parafijach, przeznaczając część dochodów kościelnych na opłacanie nowych nauczycieli kościoła.«

»Pokładam zupełne zaufanie, że gorliwi i liberalni Moi poddani wspiérać będą mądre i życzliwe zamiary parlamentu, i że w ten sposób publiczne nabożeństwo i duchowna pieczołowitość w wielu dystryktach kraju lepszy starunek uzyskają.«

»Z zadowoleniem widzę, że przez izby przeszedł akt, który za przypuszczeniem kapłanów zniósł wątpliwość pod względem juryzdykcyi szkockiego kościoła, i nietylko ludowi, ale nawet duchownym sądom zupełne wykonywanie przynależnych praw zabezpieczył.«

»Mam niezawodną nadzieję, że to rozporządzenie przyłoży się do przywrócenia znowu religijnego pokoju w Szkocyi i odwróci niebezpieczeństwa, które uświęconéj instytucyi, stanowiącéj największe szczęście i pomyślność w téj części Moich posiadłości zagrażały.«

»Otrzymuję ciągle od wszystkich zagranicznych mocarstw zapewnienie przyjaźnego sposobu myślenia i najszczérsze życzenie utrzymania pokoju.«

»Gentlemanowie izby niższéj!«

»Dziękuję Wpanom za gotowość i liberalność, z jakąście na potrzebne w bieżącym roku summy zezwolili. Będzie to ustawicznem Mojém staraniem, by ścisłe przestrzeganie oszczędności pogodzić ze względami, jakich wymagają potrzeby służby publicznéj.«

»Milordowie i Gentlemanowie!«

»W niektórych dystryktach Walii zaburzono publiczną spokojność przeciwnemi ustawom związkami i rozruchami, które jednakże z sprawami politycznemi nic spólnego nie mają. Przedsięwzięłam środki, którem uznała za najprzyzwoitsze dla zapobieżenia złemu, do odkrycia i ukarania winowajców.«

»W równym czasie nakazałam przedsięwziąć rozpoznanie okoliczności, wiodących do nieposłuszeństwa i bezprawiów w téj części kraju, która dobrém zachowaniem i skorém posłuszeństwem ku ustawom zwykle się odznaczała.«

»Z głębokim żalem postrzegłam zabiegi, które nie przestawają dążyć do tego, by między Moimi poddanymi w Irlandyi wzniecić niechęć i nieukontentowanie, i podburzyć ich do żądania rozwiązania unii prawodawczéj.«

»Od dawna było i zawsze będzie gorącém życzeniem Mojém, zawiadywać tym krajem w duchu ścisłéj sprawiedliwości i bezstronności, i spólnie z parlamentem przyprowadzać w istnących ustawach te poprawki do skutku, któreby się do polepszenia socyjalnego stanu Irlandyi i do rozwinięcia jéj źródeł pomocniczych przyłożyć mogły.«

»Przekonana szczérze, że się unija prawodawcza nie mniéj do osiągnienia tych zamiarów, jak i do wzmocnienia i trwałości państwa przyczynia, jest Mojém stałém postanowieniem, za wsparciem Wpanów i za pomocą boskiéj Opatrzności tę wielką rękojmię związku między obudwoma krajami nienaruszenie utrzymać.«

»Nie uznałam za rzecz potrzebną żądać pomnożenia siły zbrojnéj, by zniweczyć plany, które zgodzie i pomyślności Mego kraju są nieprzyjaźne, już dla tego, że nie myślę obudzać niedowierzania w skuteczność ustaw zwyczajnych, już, że polegam na zdrowym rozumie i patryjotyzmie Mego ludu i na uroczystych oświadczeniach parlamentu, że prawodawczą uniję wspiérać będzie.«

»Jestem pewna, że ci z wiernych Moich poddanych, którzy w Irlandyi mają wpływ i znaczenie, wszelkiemi silami, jakie tylko są w ich mocy osłabiać będą system zgubnéj agitacyi, który przemysłowości tego kraju przeszkadza, zakwitnienie jego pomyślności opóźnia, i między rozmaitemi klasami Mego ludu uczucie wzajemnego niedowierzania i obopólnéj nieprzyjaźni obudza.«

Po skończeniu mowy z tronu, lord kanclerz oznajmił z rozkazu Jéj Król. Mości, że parlament aż do czwartku dnia 19. października odroczony zostaje.

—— dnia 25. sierpnia. Mowa z tronu, którą Królowa wczoraj odroczyła parlament, doznaje, jak się można było spodziewać, bardzo wielkiéj nagany ze strony dzisiejszych dzienników opozycyjnych. Ważną jest rzeczą widzieć, jak dzienniki ministeryjalne powyższym

pismom odpowiadać umieją. Główna treść mowy zawiéra oznaczenie nieporządku w trzech różnych częściach królestwa, a szczególniejszy jéj charakter okazuje brak stanowczych środków do zapobieżenia temu nieporządkowi. Polityka czekania i nic nieczynienia, jakiéj ministrowie na tegorocznych posiedzeniach parlamentowych dowiedli, znalazła w mowie parlamentowéj przyzwolenie Królowéj; często powtarzane słowa Sir R. Peela: »ścisła sprawiedliwość i bezstronność ku Irlandyi«, muszą zastępować miejsce brakujących środków rządowych. Rzecz oczywista, że to obudza największe oburzenie opozycyi na autorów téj mowy, gdyż partyja przeciwników nie uznaje nigdy trudności lub niepodobieństwa zastosowania stanowczych środków, dopokąd o domniemanéj doskonałości swego własnego systemu jest przekonana. I tak dziennik *Morning-Chronicle* mówi: »Nigdy jeszcze nie zamknięto posiedzeń tak lichą, śmieszną mową, jak ta, którą teraźniejsze ministeryjum, czy przez zuchwalstwo, czyli téż przez ograniczoność ustami Jéj Król. Mości ostatnią razą oświadczyło. Kazano Królowéj dziękować swemu parlamentowi za przejście maluczkiego bilu, który zamierza wystawić kilka kościołów i propozycyi Aberdeena, mającéj zapobiédz tym niebezpieczeństwom, które szkockiemu kościołowi zagrażały. Oto rezultat całorocznego ustawodawstwa; reszta mowy jest rozprawą o zaburzeniach pokoju i agitacyjach; dwa paragrafy nadmieniające o Walii, a nie mniéj jak pięć o Irlandyi. Wszelako ani jeden z tych pięciu paragrafów nie czyni wzmianki o zadecydowanéj lub do uchylenia irlandzkich zażaleń zmierzającéj propozycyi. Mówią Irlandczykom, że agitacyja ich jest bardzo nieprzyzwoita, co wszakże żadnéj wątpliwości nie podpada; ale my nie widzimy podobieństwa, aby jéj Irlandczycy zaniechali przez to, iż Królowę spowodowano do oświadczenia tego ministeryjalnego zdania. Ubóstwo pomienionéj mowy ma niezawodnie swą przyczynę w przyrodzonéj niechęci ministrów, aby nie zostali swymi własnymi dziejopisami. Doświadczenie z ostatnich sześciu miesięcy nie wiele przedstawia wypadków, któreby oni z przyjemnością sobie przypominali.« Przeciwnie zaś *Standard*, dziennik ściśle ministeryjalny, wyraża się w sposób następujący: »Mowa z tronu ma w sobie coś charakterystycznego, co każdego zdziwić powinno. Autorowie jéj wstrzymują się z przezornością od wszelkiéj pochwały swoich zasług. Chociaż wiele mają za sobą, czémby się chwalić mogli, przecież się nie chwalą; a że na szczęście nic nie mają do ukrywania, przeto mało mówią o sobie. W taki sposób pomieniona mowa przybiéra większy charakter mowy królewskiéj, niż to zwykle w podobnych adresach się wydarza.« Tak gdy jedno z pism jak najostrzéj przygania temu, że zaniedbano wymienić środki stanowcze, drugie upatruje w tém istotne zalety mowy.

Dnia 23go w wieczór przybył tu Espartero z Havre w towarzystwie swojéj małżonki, i wysiadł w przygotowanym dla niego hotelu Miwarta. Zaraz po jego przybyciu miał z nim długą rozmowę pułkownik Wylde, koniuszy księcia Alberta. Rejent doznaje tu największych względów i uprzejmości. Hotel jego był wczoraj formalnie oblężony odwidzającemi go osobami wszelkiego stopnia. Książę Wellington, który do piérwszych należał, wpisał do księgi wizytowéj: *Feldmarszałek książę Wellington i jeneralny kapitan książę Ciudad Rodrigo.* Członkowie miejskiéj rady w *City* postanowili osobną deputacyją powitać Rejenta.

Dnia 20. sierpnia odbyło się w Roskomon wielkie zgromadzenie repealistów, na którém O'Connell z swoim synem i famulusem Steele się znajdował. Lord French i wielu kapłanów katolickich byli także na niém obecni. W końcu długiéj mowy rzekł agitator: »Przed upływem tygodnia ogłoszę mój plan do przywrócenia irlandzkiego parlamentu. Rzecz naturalna, że my Wiktoryję uznajemy za naszą Królowę i wszelkie jéj przywileje utrzymywać będziemy. Irlandzka izba wyższa uznana będzie z wszystkiemi swemi przywilejami, a żądanie nasze zmierzać będzie do tego, aby irlandzka izba niższa 300 członków otrzymała. Dam publiczności pod rozwagę liczbę hrabstw i miast, które w parlamencie irlandzkim zastępowane być mają. Również przedłożony będzie ludowi układ mojego planu co do postępowania w celu zniesienia unii, i nie wątpię, że lud takowy przeczyta i pod ścisłą rozwagę weźmie. Pomyślny skutek pracy naszéj jest już przede drzwiami. Ja czytam w znamionach czasu i w czynnościach ludzi, że nadeszła chwila, w któréj Irlandyja własny swój parlament odzyska« (Głośne oklaski.) — Po skończoném zgromadzeniu dano wielką ucztę dla repealistów na 500 osób. Wielu właścicieli dóbr z sąsiedztwa wysłało liczne oddziały wojska i policyi, by swoich dzierzawców i robotników w polu powściągnąć od udziału w tém zgromadzeniu. W samém mieście Roskomon zajęli dragoni i policyja wszystkie przyległe stacyje, jednakże przy porządném zachowaniu się repealistów nie mieli nic do czynienia.

Niemieckie dzienniki zawiérają wiadomość,

że wojenny statek parowy *Cyclops* schwytał francuzki okręt kupiecki i do Sheernes zaprowadził, ponieważ takowy bronią i amunicyją naładowany ku wybrzeżom Irlandyi stérował. Spodziewamy się, że jutrzejsze dzienniki nasze zawiérać będą bliższe szczegóły o tym wypadku.

Francyja.

Królowa Maryja Krystyna, która już poczyniła wszelkie przygotowania dla odjazdu do Bajony, w skutek nadesłanych wiadomości z Katalonii, wydała przeciwne rozkazy.

Z Paryża dnia 24go sierpnia. Książę i księżna Joinville zawinęli dnia 23go b. m. w towarzystwie księcia Aumale na pokładzie wojennego parowego statku *le Pluton* o godzinie pół do dziesiątéj do Woolwichu. Dwa statki parowe *Napoleon* i *Archimède* towarzyszyły statkowi *Pluton*. Podczas wylądowania téj małéj flotyli powitały bateryje Woolwichu naszych książąt salwą artyleryi 21 wystrzałami z dział, a gdy w pół godziny później dostojni podróżni na ląd wysiedli, powtórzono salwę artyleryi. Marszałek Sebastiani i hrabia Rohan Chabot, piérwszy sekretarz poselstwa w Londynie, który pod niebytność hrabiego St. Aulaire pełni urząd francuzkiego sprawującego interessa, przyjmowali książąt u brzegu. Królowa Wielkiéj Brytanii posłała dwa dworskie powozy do Woolwichu, dla przywiezienia książąt do Windsoru. Tegoż samego wieczora zamyśliła Jéj Król. Mość przybyć wraz z nimi do Londynu, by im oddać honory angielskiéj stolicy. Zamiar podróży naszych książąt do Londynu nie jest inny, jak tylko aby księżna Joinvillle widziała Angliję, a przytém aby ją dworowi St. James przedstawić. Francuzkie poselstwo w Londynie, w skutek otrzymanego rozkazu z Paryża, kazało dla książąt przygotować pomieszkanie w hotelu *Grillon*. Ale sądzą powszechnie, że Królowa Wiktoryja zaprosi ich, aby podczas swego pobytu w Londynie zamieszkali pałac bukinghamski.

—— dnia 25. sierpnia. Książę i księżna Nemours byli dnia 20. sierpnia w Rennes, gdzie książę między innemi podczas rozdawania nagród w kolegium przewodniczył, i premijantom darował pięknie oprawne książki, które umyślnie z Paryża sprowadzić kazał. Tegoż samego dnia odbyło się także poświęcenie nowego mostu, który nazwę *Pont de Nemours* otrzymał. Na danym przez miasto balu miała udział księżna w tańcu i była przedmiotem powszechnego podziwienia. Poczém książę i księżna udali się z Rennes do obozu w Plelan.

Dnia 23. przybył tu hrabia Syrakuzy i wysiadł w hotelu neapolitańskiego posła, Duca di Serra Capriola. Hotel tego poselstwa leży o kilka kroków od hotelu *Courcelles*, w którym Maryja Krystyna, siostra księcia przybywa. Piérwszą wizytę oddał on byłéj Rejentce, z którą przez kilka godzin miał rozmowę.

Niełaska, którą jenerał Changarnier od marszałka Bugeaud na siebie ściągnął, sprawiła w Paryżu wielkie wrażenie, a postępowanie z tym jenerałem przypisują powszechnie uczuciu zawiści, któremu już przedtém jenerała Duvivier poświęcono. Listy z Algiéru donoszą, że z powodu zaszłych między jenerałem a gubernatorem nieporozumień, pan Changarnier zażądał, aby go do Francyi odesłano, do czego pan Bugeaud jak najchętniéj się skłonił.

Dziennik *Constitutionnel* donosi: »W ostatnich dniach posiedzeń izby, oblęga formalnie biura ministrów orszak deputowanych ministeryjalnych, którzy bez uzyskania jakiéj łaski, albo względów, jako dowodu swego kredytu i wpływu, do swoich departamentów powrócić nie chcą. Kto od kilku miesięcy był słaby na nogi, ten teraz szturm przypuszcza. Zgromadzają się po dwóch, po cztérech, podług okoliczności, i spólnemi prosbami i podaniami żądają co tylko uzyskać można, a potém uzyskane względy przypisują swojéj zasłudze i wymagają od wyborców wdzięczności. Corocznie o tym czasie ma każdy minister wielkie obrachunki z deputowanymi. Przypominają mu oni wszystkie przyrzeczenia; kto doznał odmowy, żąda wynagrodzenia; kto był szczęśliwszym, żąda jeszcze więcéj, ministrowie i dyrektorowie żeby nieukontentowania piérwszych nieposunąć do ostateczności, i nie stracić podziękowania drugich, dawają wszystko, co tylko mogą, a nawet więcéj. Potém, gdy deputowany uzyska to, czego żąda, wsiada do powozu obładowany listami, rozkazami, patentami i t. d. które w ostatniéj chwili otrzymał. W parlamentowym języku zowie się to napitek przed odjeźdnem. Od dwóch miesięcy idzie decyzyja za decyzyją, a przyrzeczenia zostają wypełnione. Poczém ministeryjalne departamentowe dzienniki wymieniają uroczyście szeregiem, jakie dobrodziejstwa miasta i włości za pośrednictwem swoich deputowanych otrzymały.

Otrzymano wiadomości z Algiéru po dzień 15. sierpnia. Dnia 12go przybył tamże pan

Liadiéres, służbowy oficer Króla z buławą marszałkowską dla jenerała Bugeaud. Mianowanie to powitały bateryje portowe trzynastą wystrzałami z dział. Osobom, które nowemu marszałkowi życzyły szczęścia, oświadczył tenże, iż nie opuści kraju, w którym od półtrzecia roku licznych doznawał trudów. — Rozkaz jeneralnego gubernatora z dnia 11go sierpnia, w którym armii oznajmiono, że jenerał dywizyi Changarnier, jeden z bohatérów wojska afrykańskiego, przestaje dowodzić dywizyją w Milianah i Tittery, i tymczasowie jeszcze tylko jeneralną inspekcyję zatrzymuje, zwrócił na siebie powszechną uwagę. Utrzymują, że jenerał Changarnier nie chciał słuchać pewnych rozkazów jeneralnego gubernatora. — Dla wielkich upałów powróciły wojska wyprawcze na swoje leże. Pułkownik Jussuf stoczył jeszcze w końcu z plemieniem Beni Yakub wielką utarczkę, w któréj zdobył 1700 wołów i 28,000 baranów. — Podług wiadomości z Tunetu stały tam na kotwicy francuzkie okręty linijowe *Alger* i *Jemappes*.

Podczas krótkiego pobytu książąt Joinville i Aumale w Boulognii upraszał ich usilnie tamtejszy burmistrz, aby wzięli do serca kwestyję dotyczącą zaprowadzenia kolei żelaznéj z Paryża do Boulognii, oświadczając, że kwestyja ta dla tamtejszego miasta jest kwestyją o śmierć lub życie, a przytém ma także ważność narodową, gdyż najkrótsza droga z Paryża do Londynu idzie na Boulogniję. Książe Joinville przyrzekł, iż nie zaniedba wspiérać przed rządem życzeń mieszkańców tamtejszych.

Małżonka Rejenta nie jechała, jak donoszono, na Paryż, lecz prosto z Bordeaux na Tours do Havre; chciała ona uniknąć widzenia się z Maryją Krystyną, która jéj bardzo sprzyja i u siebie przytułek ofiarowała. Otrzymawszy wiadomość o przybyciu swego małżonka, wybrała się czemprędzéj w pódróż, i korzystając z wylewu morza, ujrzała się o godzinie pół do dziewiątéj z swym małżonkiem na pokładzie parowego statku. Espartero miał na sobie zapięty frak wojskowy; twarz jego była od słońca ogorzała; széroki wąs nadawał jego fizyjognomii wyraz surowości, księżna de la Victoria zaś jest piękną, ujmującą damą.

Rossyja.

Z Petersburga. Między Wołgą a Donem. będzie urządzona kolej żelazna konna. Zamiar ten doprowadzi się do skutku za pomocą towarzystwa akcyjonaryjuszów, na czele którego znajduje się Wielki Łowczy dworu Wasilczykow.

NOWINY.

Miłośnicy ogrodów a osobliwie kwiatów z podziwieniem a nawet z zachwyceniem oglądają tu nader piękne Georginije w ogródku p. Kokurewicza, niedaleko klasztoru pp. Sakramentek pod liczbą domu 456. Już roku przeszłego najznakomitsi obywatele tegokrajowi, którzy sami nie szczędzą wydatków na tę gałęź gospodarstwa ogrodowego i zawołanych w téj sztuce utrzymują ogrodników, przyznali, że Geoginije p. Kokurewicza, jeżeli nie przechodzą wszystkich w którychkolwiek ogrodach galicyjskich chowanych, to pewnie obok nich i między niémi wcaleby się nie zapłoniły. Sława Georginij p. Kokurewicza jest już ustalona. Przeszłego tygodnia odwidził je Jego Król. Mość Arcyksiążę Gubernator z Najdostojnejszym Synowcem swoim i przeszło godzinę im się przypatrywał, w najdrobniejsze wchodząc szczegóły.

* * *

Dnia 3go września b. r. zeszedł we Lwowie z tego świata Jan Czyż, były jenerał w. p. Aż do późnego wieku (przeżył bowiem lat 89) w czerstwém pozostawał zdrowiu i posiadał piękny zbiór obrazów olejnych. Obchód pogrzebowy odbył się d. 5. b. m. po południu.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Wiédnia, dnia 25. sierpnia. W tym tygodniu było na tutejszym targu wołowym w poniedziałek 1500 wołów, w téj liczbie było 800 galicyjskich przypędzonych przez handlarzy z Lipnika, reszta same węgierskie; sprzedano wszystkie na nogach, cetnar po 43 zr. w. w. We wtorek przypędzono 300 węgierskich wołów, przez handlarzy naprzód w Peszcie kupionych. W środę było także 300 wołów z Węgier, i sprzedano je po téj saméj cenie co powyższe. Gdyby nie woły węgierskie to cetnar mógłby wyjść na 50 zr. w. w., z Ołomuńca bowiem nie wiele tu wołów dostajemy, gdyż kupcy z Pragi zabierają co tydzień do 1000 sztuk. — Właściciele wołów mają temi czasy wielkie zyski. — Taxa urzędowa funta wołowiny na wrzesień postanowioną została na 10 kr. m. k.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)